

Papie Franciszek, Rio de Janeiro, 2013

Dobry wieczór, drodzy wolontariusze i wolontariuszki!

Nie mogę powrócić do Rzymu, nie podziękowawszy wczoraj osobiście i serdecznie każdemu z was za wykonaną pracę i poświęcenie, z jakim towarzyszyliście, pomagaliście, posługiwaliście tysiącom młodych pielgrzymów. Za tak wiele maczych gestów, które uczyniły ten wiatowy Dzień Między i niezapomnianym świadectwem wiary. Przez uśmiech każdego z was, uprzejmość, gotowość do posługi udowodniliście, że Więcej szczerą jest w dawaniu aniżeli w braniu (Dz 20, 35).

Wypełniona przez was w tych dniach służba przywodzi mi na myśl misję św. Jana Chrzciciela, który przygotował drogę Jezusowi. Każde, na swój sposób, bycie narządem, aby tysiące ludzi młodych miało przygotowaną drogę do spotkania Jezusa. To właśnie jest najpiękniejszą posługą, jak możemy wypełnić jako uczniowie i misjonarze. Przygotować drogę, aby wszyscy mogli poznać, spotkać i miłować Pana. Wam, którzy w tym okresie odpowiedzieliście tak ochoczo i wielkodusznie na wezwanie, by być wolontariuszami na wiatowym Dniu Między, chciałbym powiedzieć: bądźcie zawsze wielkoduszni wobec Boga oraz innych ludzi: niczego wtedy się nie traci, wręcz przeciwnie otrzymuje się wielkie bogactwo życia!

Bóg wzywa nas do decyzji definitywnych, wobec każdego ma swój plan: odkrycie Go, odpowiedzenie na swoje powołanie, to podążanie ku szczerzej realizacji samego siebie. Bóg wszystkich nas wzywa do wierności, do życia Jego życiem, ale ma On dla każdego odrębną drogę. Niektórzy są powołani, aby u siebie tworzyć rodziny przez sakrament małżeństwa. Niektórzy twierdzą, że małżeństwo jest dziś niemożliwe. Czy jest niemożliwe? - nie!!! W kulturze tymczasowości, względności, wielu głoszą, że trzeba cieszyć się chwilą, że nie warto angażować się na całe życie, aby podjąć decyzje ostateczne, która zawsze, bo nikt nie wie, co przyniesie przyszłość. Ja natomiast proszę was, abyście byli rewolucyjni, byście przeciwstawiali się dominującym nurtom. Tak, pod tym względem proszę, abyście się buntowali przeciwko owej kulturze tymczasowości, która w istocie jest przekonana, że nie jesteście w stanie podjąć odpowiedzialności, że nie jesteście w stanie prawdziwie kochać. Ufam wam, młodzi, i modlę się za was. Miejcie odwagę śmiało podążać. A wiacie, odważcie się być szczerymi.

Pan wzywa niektórych do kapłaństwa, aby oddać się Jemu w sposób pełniejszy, aby kochać wszystkich sercem Dobrego Pasterza. Innych powołuje do służenia drugim w życiu zakonnym: w klasztorach klauzurowych, poświęcając się modlitwie dla dobra świata, w różnych dziedzinach apostolatu, dając siebie dla wszystkich, szczególnie najbardziej potrzebujących. Nigdy nie zapomnę owego 21 września - miałem 17 lat ów kiedy, zatrzymawszy się w kościele San José de Flores, aby się wyspowiadać, usłyszałem po raz pierwszy, że Bóg mnie wzywa. Nie lękajcie się tego, czego Bóg od was żąda! Warto powiedzieć Bogu ślasko. W Nim jest radość!

Drodzy młodzi, niektórzy by może jeszcze jasno nie wiedzą, co uczynić ze swoim życiem. Proście o to Pana, On sprawi, że zrozumiecie drogę. Podobnie jak uczynił młody Samuel, który słyszał w swoim wnętrzu natarczywy głos wzywający go Pana, ale nie rozumiał, nie wiedział, co powiedzieć i za pomoc kapłana Helego, w końcu odpowiedział na ten głos:

Mów Panie, bo sŁęga Twój sŁęcha (por. 1 Sam 3,1-10). Tak e i wy pro cie Pana Jezusa: Co chcesz, abym uczyniŁęktór drog powinienem pój ?

Drodzy przyjaciele, jeszcze raz wam dzi kuj , za to co zrobili cie w tych dniach. Nowym wspólnotom, ruchom, stowarzyszeniom. Nie zapomnijcie tego wszystkiego, co cie tutaj widzieli! Zawsze mo ecie liczy na moje modlitwy i wiem, e mog liczy na wasze modlitwy.

tŁm. st (KAI) / Rio de Janeiro